

D Z I E Ł A
JANA SNIŁADECKIEGO.

TOM PIĄTY.



DZIEŁA

Jana Sniadeckiego.

WYDANIE NOWE

MICHAŁA BALIŃSKIEGO.

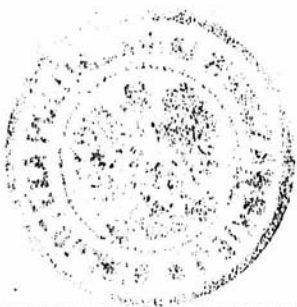
TOM V.

W WARSZAWIE,

NAKŁADEM

AUGUSTA EMMANUELA GLÜCKSBERGA,
Księgarza przy ulicy Miodowej, N^o 497.

1857.



Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Drukiem Breitkopfa i Härtela w Lipsku.

P R Z E M O W A.

Po wytknięciu główniejszych wad mówienia i pisania w języku narodowym, przyszło mi się zastanawiać nad przywarami myślenia i poznawania; postrzegłszy, że nauka fałszywa i niebezpieczna, wyśmiana we Francyi, okryta w Anglii powszechną pogardą, i samych nawet gruntownie uczonych Niemców oburzająca, wcisnęła się jak zakazany zagraniczny towar do Polaków, i zaczęła młodź krajową uwodzić. *Wstyd* jest dziś pisać przeciwko tak grubemu obłąkaniu: ale jeszcze większy wstyd, dać mu się w kraju rozpowszechnić. Chętka do tego, co jest cudzoziemskie, ludzkie i niby chlubne nazwisko filozofji, błędne rozumienie, że to jest głębokie i mądre, co jest ciemne i niezrozumiałe; byłoby podobno główne pobudki skwapliwego chwytania się nauki, zagrażającej światu grubą pomroką, i prawdziwem naukowem szaleństwem.

Szerząca się znowu półmędrków opinia, miotająca czarne obelgi i potwarze na dostojne Filo-

zoffi nazwisko, usiłowała zatrwożyć rządy krajowe, i sumienia bojaźliwe; a podać w lekceważenie i nienawiść światło rozumu i nauki: dwa chlubne zaszczyty ludzi i narodów. *W* kraju, gdzie massa gruntownych wiadomości daleko rozpostarta, gdzie liczba ludzi prawdziwie myślących znacznie rozmnożona, gdzie dobre pisma i druki w języku narodowym liczne, i do nabycia łatwe; wymienione przywary myślenia, i lekkomyślne obelgi nie są niebezpieczne; bo się długo ostać nie mogą tam, gdzie się wszystko ściśle waży i roztrząsa. *A* gdzie rozum stanąć może w obronie prawdy, tam kuglarstwa [fałszywej nauki, i kłamstwa namiętności, ani góry brać, ani długo przewodzić nie potrafią.

Jestto winą nieszczęść i przygód krajowych, że ojczyzna nasza tracąc przez półtora wieku na swej w naukach świetności, nie wzmogła się jeszcze w liczne i dzielne środki obrony, przeciwko napaściom błędu i fałszu: ale kiedy im się dziś przy mniejszych pomocach nie damy szerzyć i ostać; nikt nas nie posądzi ani o brak nauki, ani o niedostatek narodowych talentów. Tym ostatnim trzeba się dać podnieść w garnącej się do nauk młodzieży, a zatem starannie od niej odsuwać wszystkie zarazy myślenia. Bo czem jest choroba niebezpieczna dla ciała, tem jest fałszywa nauka dla umysłu; że go albo zabija na rozsądku, albo zostawia w nim długie ślady niemocy.

*Pielegnować swój język, nie być małą obcych
 fraszek i zwyczajów, ubiegać się o prawdziwą
 naukę, korzystać z obcych myśli, postrzeżeń i wy-
 nalazków; ale nic nie przyjmować bez ścisłej roz-
 wagi, i bez surowego roztrząśnienia; są to prawi-
 dła prostego rozsądku, ale razem bezpieczne drogi,
 i szacowne owoce gruntownego oświecenia. Żeby
 je wpoić w umysły młodzi krajowej, zdawało mi
 się, iż nie mało do tego posłuży przydany tu tra-
 ktat filozoficzny o władzach i działaniach umysłu
 ludzkiego, z wyłożeniem fundamentalnych począ-
 tków poznawania, wywiedzionych nie z domysłów
 i marzeń, ale z rzetelnych faktów i fenomenów,
 zebranych ledwo nie ze wszystkich okolic myślenia.
 Pilna tej nauki rozważa każdemu pokaże: że całe
 doskonalenie i uprawa umysłowa człowieka polega
 na mowie, i na sile rozumu wywieranej w użyciu
 mowy. Co usprawiedliwi w oczach publiczności
 moję troskliwość, z którą obstawałem w różnych
 pismach przeciwko wszelkim nowościom, dążącym
 do zmiany i zepsucia języka narodowego; bo to
 jest jedyny i istotny instrument myślenia. Nie masz
 dziś nauki, któraby się nie dała w języku naszym
 z całą jasnością i ścisłością wyłożyć: a do zwię-
 złego wyrażenia subtelnych teorycznych myśli, ża-
 dę z znajomych mi języków nie jest dzielniejszy.
 Dowodzą tego krążące po kraju dobrze pisane
 choć nie liczne książki, w zawilszych umiejętno-*

ściach. Nie mogą więc utyskiwać na język naukowy [polski, chyba ci; którzy chwytając słowa zamiast myśli, męczą się nad literalnem i mechanicznem ich przekładaniem, do języka naszego cale nieprzypadającym: kiedy wszystkoby im szło pomysłniej, gdyby pracowali nad myślą; a dobrze ją objąwszy, szukali w języku rodowitego i właściwego mu toku na jej wyłożenie. Z czegooby się przekonali, że techniczne niektóre obce wyrazy, nie psują języka. Owszem jeżeli wyraz obcy literalnie przełożony ma znaczenie wątpliwe, do różnych rzeczy przypiąć się mogące; lepiej go nie tłumaczyć, i w cudzoziemskim brzmieniu zachować: żeby ekwiwoków czyli dwu-znacznych nazwisk nie mnożyć; i nie psuć jasności mowy, jako najdroższego jej przymiotu. Dla tego zostawiłem wyrazy temperatura, analogia, fenomen, obserwacya, masza, abstrakcyja. Nie tłumaczyłem znowu tych, które dziś stały się prawie nauce niepotrzebne, i służą jedynie do jej historyi, i do zrozumienia dawnych autorów. Nauki rosnąc w poznanie rzeczy, zbogacając się w *fenomena* i *myśli*, pozbywają się stopniami niepotrzebnych nazwisk; nad którymi niegdyś usilnie pracowano, bo się więcej starano rozprawiać, niż poznawać i myśleć. Prosiłbym tylko pisarzów krajowych, aby w użyciu i doskonaleniu mowy naszej, w wynajdowaniu nazwisk nowych na rzeczy dawniej nieznane, więcej mieli względu

na muzykę języka, i nie zarażali go słowami dla ucha nieznośnemi. Godziło się n. p. do języka wprowadzić szczytność, zaszczytny, zarząd, bezrząd, przygotowawcze, pomocnicze, i t. d. wyrazy przedtem, nieznane, cale nam niepotrzebne, a dla ucha nielitościwie drapieżne. Ma prawda język nasz swoją ostrość i łagodność; zaciągnioną z posady fizycznej kraju, i z męskiego charakteru ludów słowiańskich. Nie godzi nam się gubić i zacierać tych rodowitych znamion narodowości. Ale też nie ten jest porządek rzeczy, żeby mnożyć ostrość i nieprzyjemność, a jeszcze bez potrzeby: bo jak klima krajowe łagodzi się zaludnieniem, i fizyczną uprawą swej ziemi; tak język łagodzić się i uprzyjemniać powinien przez cywilizacyą, i uprawę umysłową.

Pisałem w Wilnie dnia $\frac{1}{13}$ Grudnia roku 1821.

JAN SNIADOCKI.

R E J E S T R

rzeczy zawartych w Tomie V.

O PISMACH KLASYCZNYCH I ROMANTYCZNYCH.

	Karta.
Powód pisania : co jest <i>klassyczne</i> , co <i>romantyczne</i> w rozumieniu autora.....	1
Mogą być wynalezione nowe prawidła Poezyi, ale nie przeciwne tym, które podał HORACY.....	2
Romantycy nie nowego nie wynaleźli, ale wskrzesili dawno zapomniane rzeczy, do stanu dzisiejszego towarzystwa całę nieprzystające.....	4
Porównanie romantyków w dramatyce z pisarzami greckimi i łacińskimi.....	5
Wymysły romantyków ani nie są naturą, ani obrazem społeczności.....	6
Zamiar komedyi i tragedyi jak trafnie w prawidłach <i>Horacego</i> skazany.....	8
<i>Szekspir</i> jako wzór romantyków : jego powołanie, nauka, stan oświecenia w Anglii za jego czasów.....	11
<i>Szekspir</i> pisał jak myślał, i jak myślano pod ów czas.....	13

Byłżeby <i>Szekspir</i> tak pisał, gdyby był tyle miał nauki i pomocy, ile pisarze dzisiejsi?.....	15
Bez jedności rzeczy, miejsca, i czasu nie masz, i nie może być illuzyi teatralnej.....	16
<i>Rozsądek</i> , którego unikają romantycy, jest najlepszą próbą, i podporą prawdziwej Piękności.....	18
Unikanie rozsądku w dziełach <i>Imaginacji</i> jak niebezpieczne?.....	20
Wskrzeszenie romantyczności wypadło z filozofji transcendentalnej niemieckiej: jedno i drugie jest wywołaniem z grobu dawno zapomnianych urożeń.....	21
Skwapliwe ubieganie się za oryginalnością bez natchnienia prawdziwego talentu, prowadzić może do szaleństwa.....	22
Wyciągnięte ztąd rady i przestrogi dla Polaków.....	23

O F I L O Z O F J I.

Początek i znaczenie nazwiska Filozofji.....	25
Filozofja uważana w naukach, i uważana w człowieku..	27
Obelgi rzucone na tak dostojne nazwisko.....	28
Nauka <i>Kanta</i> nie jest, i nie powinna nazywać się filozofją	29
Cztery główne wady i występki w nauce <i>Kanta</i>	30
Obelgi powierzchownych statystów na filozofją: prawdziwe przyczyny rewolucyi francuzkiej.....	35
Do nieszczęść Francyi i Europy nie wpływała filozofja	37
Niesłuszne obelgi <i>Teologów</i> rzucone na filozofją....	39
Nieuważni Teologowie wiele zaszkodzili Religji; a prawdziwi filozofowie wiele jej pomogli.....	42
Jak filozofja jest dobremu Teologowi potrzebna : i jak	

dwie te nauki łączyć się powinny i wspierać wzajemnie dla dobra ludzi.....	46
---	----

PRZYDATEK DO PISMA O FILOZOFJI.

I. Powód pisania: sposób myślenia autora w Psycho- logji: wyłożenie dawnych umiamań, z których <i>Kant</i> wyciągnął, i złożył swoją naukę.....	49
Władze i działania umysłowe: tłumaczenie stósunku....	52
Zdanie Anglików o filozofji, i filozofach niemieckich..	55
II. Wywrócenie fundamentalnych zasad nauki <i>Kanta</i> .	62
III. Odpowiedź na zarzuty i wątpliwości Pamiętnika Lwowskiego.....	69
IV. Ogólne uwagi o nauce umysłu ludzkiego i skupiony widok nauki <i>Kanta</i>	92
Kraina ogólnych widoków samym wielkim talentom wła- ściwa, dla umysłów pospolitych bardzo niebezpieczna.	92
Co zachodzi w każdej nauce? i co zrobił <i>Kant</i> ?.....	97
Powód <i>Kanta</i> do reformy filozofji: jego sposoby nie- trafne i niewłaściwe.....	99
Nauki <i>Kanta</i> na które podzielił filozofję, nie są naukami.	101
Hipoteza <i>Kanta</i> udawana za pewność, i do szkół nieu- ważnie wprowadzona, była przyczyną tych kłótni i nieszczęść, jakie w Niemczech spłynęły na nauki....	104
Rozum praktyczny <i>Kanta</i> , i z niego wyciągnięta zasada moralności, tak źle widziany i wyłożony, jak jego ro- zum czysty	110

FILOZOFIJA LUDZKIEGO UMYŚLU

CZYLI ROZWAŻNY WYWÓD SIĘ I DZIAŁAŃ UMYSŁOWYCH.

Przemowa wystawiająca rzecz, i zamiar autora : przywary filozofji niemieckiej i francuzkiej : ich uniknienie przez szkołę angielską	115
Wstęp. Fundamentalne początki poznawań ludzkich..	121
Opis uczucia, sumienia, pojęcia.....	130

CZĘŚĆ PIERWSZA.

O POCZĄTKOWYCH I PROSTYCH WŁADZACH UMYSŁU.

Rozdział I. *Czucie: pojmowanie.*

Ćwiczenie zmysłów jak długie i trudne.....	139
Różne wrażenia na zmysły: podział zmysłów: ich bystrość lub tępość jak wpływa na pojęcia.....	141
Obrazu lub niedostatek jakiego zmysłu.....	142
Obłuda zmysłów: czucie jest akt konieczny, a byt rze- czy zewnętrznych istotnym do tego warunkiem.....	145
Czucie wewnętrzne: i treść całej nauki.....	146

Rozdział II. *Baczność, Uwaga.*

Opisanie uwagi i reflexyi: różna w różnych ludziach: lotność uwagi.....	149
Wpływ nałogu i jego skutki na uwagę.....	151
Uwaga jest czynnością wolną umysłu: pomocy dla niej i przeszkody.....	153

Karta.

Roztargnienie albo jest kalectwem umysłowem; albo wadą nałogową.....	155
Dokładniejsze opisanie Reflexyi: i treść całej nauki.....	156
Rozdział III. Odrywanie, Odciąganie (<i>Abstractio</i>).	
Opisanie abstrakeyi: jej wyrobkiem są pojęcia powszechne jako materyały; a wypadkiem koniecznym nazwiska i język, jako instrument myślenia.....	159
Liczyć albo mierzyć, jestto znaczyć czyli nazywać: i rachunek jest językiem....	162
Walne przysługi abstrakeyi, jako władzy samemu człowiekowi służącej: przez nią stworzenia zmysłowe zamieniły się na twory umysłowe.....	163
Pojęcia powszechne są tylko w słowach, i w ich znaczeniu.....	166
Sekty <i>Realistów</i> i <i>nominalistów</i> : ich kłótnie zakończyło wynalezienie Algebry.....	167
Dwie drogi dochodzenia myśli i pojęć powszechnych...	169
Ciemność przywiązana do pojęć powszechnych skazuje potrzebę, wszędzie i zawsze objaśniania ich przystósowaniem do przykładów.....	170
Zaniedbanie tego przystósowania jakie rodzi trudności w naukach, i sprawach życia.....	172
Szkodliwe skutki z przesadzonej abstrakeyi: różnica człowieka utalentowanego od pospolitego szperacza, w działaniu tej siły.....	173
Wypadki abstrakeyi jedne konieczne i stałe; drugie dowolne i odmienne. Treść całej tej nauki.....	174

Rozdział IV. *Pamięć: przypominanie: rozpamiętywanie.*

Opisanie pamięci: pamięć zwierzęca: i pamięć wyższego rzędu samemu człowiekowi służąca.....	176
<i>Koncepcya</i> niepotrzebnie przez Anglików wymyślona za oddzielną władzę duszy; bo ona jest tylko przypominaniem i rozpamiętywaniem.....	177
Przyczyny trwałości i upadku pamięci.....	179
Pojęcie czasu jest wyrobkiem abstrakcyi i pamięci....	180
Trzy przymioty pamięci rozróżniające ludzi co do tej władzy umysłu.....	181
Nadzwyczajna pamięć nie tłumii dzielności innych sił duszy, chyba tylko w ludziach źle wyuczonych....	183
Ćwiczenie, doskonalenie, i wspieranie pamięci.....	184
Treść całej nauki.....	186

Rozdział V. *O słowach jako wyrazach pojęć: i o Języku jako instrumencie myślenia.*

Nazwiska <i>własne</i> i <i>pospolite</i> co wyrażają? walna odmiana w robotach umysłowych sprawiona przez mowę.....	187
Artikulacya, skład i muzyka mowy: co wpływało w budowę tylu rozmaitych języków?.....	188
Rozwaga filozoficzna części grammatycznych mowy..	190
Początek złego rozumienia słów często używanych: nieszczęścia i szkody jakie z tego błędu wynikają: prawidło ogólne na jego uniknienie.....	191
Kłeski w naukach ze źle wymyślonych, lub źle zrozumianych słów.....	192

Różnica odkrycia od wynalazku: uwagi nad tworzeniem nowych słów.....	193
Przerabianie powszechnie używanych słów, jest robotą dziecinną; zgłębianie zaś tego, co znaczą, jest zatrudnieniem ważnem; żeby pojęcia prostackie, przerabiać na umiejętne.....	195
Szukanie powszechnego filozoficznego języka jest przedsięwzięciem próżnem i szkodliwem.....	198
Zaniedbanie się w języku narodowym prowadzi do jego lekceważenia, i do upadku narodowości.....	199
Błędy w używaniu słów: treść całej nauki.....	200
Rozdział VI. O nawijaniu się i kojarzeniu pojęć.	
Pojęcia jedne pociągają za sobą drugie: pokazując i dążenie umysłu do działania i powinowactwo między myślami.....	203
Pobudki zniewalające pamięć do podsuwania i kojarzenia pojęć.....	205
Dawne <i>hapsody</i> : dzisiejsze <i>improvizatory</i> : mowy bez przygotowania występujący: skutki tego fenomenu w głowach utalentowanych, i w głowach pospolitych.....	206
Wpływ nawijania się myśli na charakter moralny ludzi.	207
Treść nauki.....	209

C Z Ę Ś Ć D R U G A.

O WYŻSZYCH I ZAWILSZYCH WŁADZACH UMYSŁU.

Rozdział I. Rozum.

Opisanie rozumu: jemu usługują inne władze: jego robotą jest sądzić, dowodzić i wnioskować za pomocą reflexyi i dociekania.....	210
---	-----

Rozumowanie <i>à priori</i> , <i>à posteriori</i>	212
Zdania które się czują; i które się rozumem dochodzą.	213
Słowa jako znaki stosunków są istotnym warunkiem do działania rozumu; ale to działanie i myślenie, nie kończy się na samym języku.....	214
O prawdzie i rozmaitym stanie umysłu co do prawdy.	218
Rozeznanie prawdy od fałszu jest robotą rozumu. Stan pewności i wątpliwości rozważa się w różnych naukach.....	218
Nauki matematyczne.....	219
Zasady nauk matematycznych, przyczyna ich pewności, i rozległego użycia.....	220
Prawdziwe znaczenie <i>tosamości</i> w matematyce: fałszywe o niej zdanie <i>Kondillaka</i> i <i>Diderota</i>	221
We wszystkich prawie poznawaniach rozum dąży do osiągnięcia dobrze zrozumianej <i>tosamości</i>	227
Nauki przyrodzenia.....	227
Zasady, drogi, i pomocy dla rozumu w nauce przyrodzenia: różnica obserwacji od doświadczenia.....	228
Śledzenie fenomenu fundamentalnego, i dochodzenie sił początkowych w <i>massach</i> , przez rozum.....	229
<i>Stosowanie matematyki do nauki przyrodzenia.</i>	
Co zachodzi w użyciu matematyki do fizyki: jakie są warunki do prawego jej stosowania.....	232
Obserwacja, doświadczenie i rachunek, są trzy drogi pewne, w poznawaniu fenomenów fizycznych.....	236
Przywidzenia matematyczne w nauce przyrodzenia niebezpieczne.....	237
Nauki <i>samych obserwacji i doświadczeń</i>	238
Dobre obserwacje jak trudne i rzadkie.....	239
Jak ta siła wynalazkowa rozumu potrzebna. Przyczyny niedokładności i częstych odmian w tych naukach.	239
Indukcja, analogia, i hipoteza są trzy drogi dochodzenia prawdy, w naukach <i>samych obserwacji i doświadczeń</i>	242

Karta.

<i>Podobieństwo do prawdy albo niby-prawda</i>	244
Charaktery pewności za któremi idzie przekonanie rozumu; służą nie wielkiej liczbie naszych wiadomości fizycznych.....	244
W rzeczach niepewnych <i>rachunek losów</i> skazać nam może większe lub mniejsze zbliżenie się do prawdy; ale śledzenie i zbieranie większej liczby faktów prowadzi do zmniejszenia lub zniszczenia wątpliwości.....	246
Rozsądek albo jest szczęśliwym trafem w rzeczach wątpliwych; albo wypadkiem rozumowania.....	248
<i>Dowcip</i> : jego własności, niebezpieczeństwa, przysługi.	249
<i>O szyku zdań w rozumowaniu</i>	251
Opisują się formy wnioskowania nazwane od Greków: <i>sylogizm, enthymema, epicherema, dilemma, sorites</i> .	251
Przesądzone pożytki sylogizmu: szkodliwe skutki dawnych szermierstw szkolnych: władza rozprawiania i wnioskowania nie powinna być pierwszym celem w doskonaleniu rozumu.....	253
O trybie postępowania w dochodzeniu prawdy.....	255
Prawidła <i>Des-Karta</i> : te więcej nas uczą, niż rozprawy o trybie <i>syntetycznym</i> i <i>analitycznym</i> . Przesądzone zalety tych trybów.....	255
<i>Synteza i analiza</i> w samej tylko matematyce mają znaczenie stałe i pewne: w innych naukach więcej o nich uprzedzenia niż prawdy. W pospolitem tych trybów rozumieniu żadna nauka ani jest całkiem syntetyczna, ani całkiem analityczna.....	260
Smak.....	263
Smak w poznawaniu <i>piękności</i> natury i sztuki, jest własnością czucia i rozumu: różna energia tych władz wydaje w ludziach różną sposobność do smaku; który można ćwiczyć i doskonalić, ale go przez prawidła nabyć nie można.....	263
Treść całej nauki o rozumie.....	267

Rozdział II. *Imaginacya: Fantazyja.*

Przejście od działań rozumu do robót imaginacyi: opisanie tej siły.....	273
Fantazyja i jej fenomeny.....	275
Fenomeny imaginacyi.....	279
Fantazyja ani jest odnogą, ani częścią imaginacyi.....	281
Przysługi imaginacyi w sztukach i naukach.....	283
W poezyi jest siłą panującą: uwagi nad poezyą.....	284
Przysługi imaginacyi w wymowie prozaicznej, i w sztukach nadobnych.....	286
Posiłki imaginacyi dla rozumu w naukach ścisłych i dokładnych.....	287
Geniusz w zdaniu autora, jest siłą wynalazkową imaginacyi i rozumu.....	290
Szkodliwe skutki rozpasanej imaginacyi: i prawo dobre jej użycia.....	290
Treść całej nauki.....	295

Rozdział III. *Wola.*

Opisanie woli: jej własności, pobudki do działania. Wola jest władzą ślepą potrzebującą przewodnika. Początek stanu moralnego i politycznego ludzi. Filozofia praktyczna: do niej należy dokładniejsze poznanie woli.....	298
Falszywa teoria moralności u <i>transcendentalistów</i>	301

D O K O Ń C Z E N I E.

Krótki widok przebieżonej nauki: szkodliwe skutki zwyczajnej po szkołach filozofji. W czem nadzieja lepszego jej losu; i rzetelnego z niej dla uczących się pożytku?	303
--	-----

P R Z Y P I S E K.

Nowa filozofia w szkole francuskiej: jej treść i porządek: uwagi nad nią.....	309
---	-----

NOTA DO KARTY 252.

Treść nauki ARISTOTELESA i dawnych dyalektyków o syllogizmie.....	316
Skróceniei prostsze wystawienie tej nauki przez <i>Kirwana</i>	322

O PISMACH KLASSYCZNYCH I ROMANTYCZNYCH.

..... fungar vice cotis, acutum
Reddere quae ferrum valet, exors ipsa secandi.
Horatius *).

W roku bieżącym, w pięciu numerach Pamiętnika Warszawskiego od marca aż do lipca, znakomity w języku naszym pisarz, *Razimierz Brodziński*, uczenie i przyjemnie opisał własności pism klassycznych i romantycznych. Są tam zbawienne rady i rozsądne przestrogi dla poezyi polskiej. Przyszły mi w czytaniu tego pisma niektóre myśli, które posłużą może do wyraźniejszego widoku rad podanych od autora, a silniej powściągną młódź naszą od polubienia i naśladowania przywar sąsiedzkich.

Ze romantyczność jest oddzielnym i niby nowym rodzajem poezyi, że się zajmuje i ożywia

*) *Wzmem na siebie własność oselki, która zaostreza do krajania żelazo, choć sama krajać nie zdolna.*

żałościem wspomnieniem i tęsknotą do rzeczy przeszłych, albo wznowieniem zdarzeń, jakie bawiły ludzi w wiekach rycerskich: cale to do mojej uwagi nie wchodzi. Uważam ją z jej niezaprzeczonym znamieniem, i pod względem jedynie dla literatury i oświecenia prawdziwie szkodliwym; to jest, jako niesłuchającą prawideł sztuki, i w swobodnem bujaniu *imaginacyi* szukającą zalet, i jakby nowych dróg bawienia i nauczania. Dla tego piękności greckie i rzymskie, jakoby foremne i postrzyżone ogrody, nie tak przypadają do jej smaku, jak bujne stepy i zarośłe azyatyizmu: kocha się radziej w dzikiej, jak w przyozdobionej sztuka naturze. W mojem więc rozumieniu to wszystko jest *klassycznym* ^{*)}, co jest zgodne z prawidłami Poezyi, jakie dla Francuzów *Boileau*, dla Polaków *Dmóchowski*, a dla wszystkich wypolerowanych narodów przepisał *Horacy*: *romantycznym* zaś to, co przeciwko tym prawidłom grzeszy i wykracza.

Czytając z uwagą *Poetykę* Horacego, znajdujemy w niej głęboko rozważone i mądre przepisy nie tylko dla poezyi, ale nawet i dla prozy; nie tylko na te rodzaje wierszy, które nam zostawili Grecy i Rzymianie; ale nawet i na inne, które się później zjawiły. Małe atoli *treny*, któremi się

^{*)} Wybaczy mi czytelnik, że w tem miejscu nie trzymam się ścisłego znaczenia, które ma ten wyraz *klassyczny*; stosuje on się tu, nie do wartości dzieła; ale do jego rodzaju.

tak wślawił *Jan Rochanowski*, że były Rzymianom znane, świadczy Horacy:

Quis tamen exiguos elegos emiseric auctor
Grammatici certant *).

Nie trzymam ja, jakoby cała dzielność ludzkiego umysłu wysiliła się i skończyła u Greków i Rzymian. Nie sędzę, jakoby Horacy wszystko przewidział, odkrył, i urządził: w geniuszu ludzkim granice jego sił, wszystkie źródła jego chwale, osobliwie na polu imaginacyi, ani się wymierzyć, ani przewidzieć nie dają: z odmianą obyczajów zachodzić mogą odmiany w przyzwoitości towarzyskiej, a zatem i w prawidłach do niej się ściągających. Ale rzeczy świata w swoim składzie fizycznym; ale namiętności ludzkie cłoć w różnych barwach i ubiorach; ale drogi poznawania od przyrodzenia człowiekowi skazane, są zawsze te same. Może on od nich, zwiedziony omamieniem albo fałszywą nauką, zboczyć na czas; ale rada zdrowego rozumu prędzej lub później skieruje go na nie i wróci. Jak prawda, tak początki rozumu są od wicków, i będą zawsze te same i nieodmienne. Wolno jest imaginacyi ludzkiej tę prawdę rozmaicie stroić i ubierać; ale nie wolno jej fałszować: to jest, pozbawiać ją cech istotnych, i przyznawać jej inne, tamtym całę przeciwnę.

*) Kto był autorem małych elegji czyli trenów, uczeni spór między sobą wiodą.

Człowiek w swem upodobaniu jest wymyślny, niestały, i dziwaczny; ale zawsze lgnie do piękności. Piękność zaś w sztukach ta tylko jest rzetelna, trwała i nieśmiertelna, która się zasadza na prawdzie, albo, jak mówić zwykliśmy, która jest zgodna z naturą. Przepisy Horacego w jego *Poetyce*, wydobyte są ze znajomości świata, z rozważonych pilnie namiętności ludzkich, i ze zgłębionych charakterów sztuki. Trwają już blisko dwa tysiące lat, i trwać jeszcze będą: bo się zasadzają na prawdzie. Umysł ludzki może inne prawidła Horacemu nieznane odkryć: ale te nigdy nie będą wręcz przeciwne już znanym: bo prawda ogólna nigdy się w fałsz nie zamienia. Mamy tego przykład w nowego rodzaju poezyi *Ossyana*, która malując męstwo i posępność charakteru w dawnych ludach północnych, żywiąc się i zdobiąc mitologią sobie właściwą, nie jest przepisom Horacego przeciwna.

Romantycy dzisiejsi, niedbając na te przepisy, muszą mieć insze, choć nie prawdziwsze; ale daleko dzielniejsze do bawienia i oświecania ludzi: muszą mieć odkryte całe nowe źródła zabawy i nauki. Wszakże nie godzi ich się o to posądzać, że nie słuchają żadnych przepisów rozumu, prawdy, i przyzwoitości: bobyto było wyniszczyć na *Donkiszotów*, i uorganizować szaleństwo. Zobaczymy te wynalazki w ich sztuce dramatycznej.

Wprowadzają dziś na scenę szedzki czarownice, ich gusła i wieszczby, duchów chodzących i upiorów, rozmowy diabłów i aniołów i t. d.